



## DZIADEK BOHDAN

W jesienny poranek 14 października 2022 roku prowadziłam w Katowicach debatę na temat ekspresji w muzyce. Ponieważ większość uczestników odbywającej się tam konferencji była nauczycielami akademickimi, rozpoczęłam od złożenia życzeń z okazji Dnia Nauczyciela. Były to wyjątkowo sprzyjające okoliczności, by wspomnieć mojego pierwszego nauczyciela filozofii, który zmarł dwa miesiące wcześniej, w sierpniu 2022 roku. Co więcej, zagadnienie ekspresji w muzyce było zaczynem, od którego rozpoczęła się moja przygoda z estetyką i filozofią sztuki. Przez wiele lat, bo od momentu wyboru tematu pracy magisterskiej przez doktorat aż po rozprawę habilitacyjną, Profesor Bohdan Dziemidok wspierał mnie w tej intelektualnej przygodzie, najpierw jako mentor i promotor, a potem jako życzliwy doradca, posiadacz rozległej biblioteki, z której pozwalał korzystać swoim uczniom. Należałam do tej grupy jego wychowanków, którzy zostali przez Profesora zwerbowani do akademickiego uprawiania estetyki, chociaż studowali inne kierunki. To w wyrazisty sposób świadczy o tym, jak nauczał filozofii, skoro pozyskał dla niej absolwentów rozmaitych kierunków uniwersyteckich i artystycznych.

Jego wykłady z estetyki w Akademii Muzycznej przedwcześnie wpisałam na listę zajęć realizowanych „z doskoku” w ramach indywidualnego toku studiów, sądząc, że nic wielkiego się nie stanie, jeśli kilka z nich opuszczę, uczestnicząc w tym samym czasie w kursach mistrzowskich na moim macierzystym kierunku, jakim był fortepian. Nic z tego. Już po pierwszym wykładzie podarłam kartkę, którą studenci zazwyczaj wręczają profesorom z prośbą o zgodę na realizowanie zajęć w trybie indywidualnym. Wiedziałam, że nie opuszczę żadnego wykładu z estetyki. Podobnie jak prowadzona przez Profesora Karola Toeplitza filozofia, tak i estetyka stała się moją ulubioną dyscypliną. Zachęcała do myślenia, do dyskusji, pokazywała pomost między tym, czym zajmowaliśmy się, ćwicząc na instrumentach po kilka godzin dziennie i próbami pojęciowego uchwycenia takich kwestii jak ekspresja, emocje, wartości. To wtedy, będąc na czwartym roku studiów, dostałam od Profesora Dziemidoka kilka anglojęzycznych opracowań zagadnienia ekspresji i to była odpowiedź na moje ówczesne intelektualne i duchowe potrzeby. Kiedy kilka lat później postanowiłam napisać doktorat

z filozofii, wróciłam do Profesora Dziemidoka z pomysłem, który wówczas ogromnie mnie zajmował – była to kwestia wartościowania muzyki, problem rzetelnych kryteriów oceny, słowem, tego, co w filozofii sztuki wiąże się z zagadnieniem sądów estetycznych. Wiedziałam dobrze, że Bohdan Dziemidok w swoich licznych artykułach domagał się klarownego rozróżnienia estetycznego i artystycznego wartościowania sztuki. Był nawet przekonany, że pomieszanie tych typów wartościowań jest powszechnie spotykane w praktyce krytyki artystycznej i prowadzi do wielu jałowych sporów o dzieła sztuki. Uznałam więc, że poza metarefleksją, która zdominowała mój doktorat, trzeba jak najmocniej upowszechniać promowaną przez Profesora Dziemidoka dystynkcję, choćby na poziomie dyskusji na temat kryteriów oceny podczas konkursów muzycznych. Teoria – zdaniem osób spoza humanistyki jakże abstrakcyjna – zaczęła więc łączyć się także z praktyką. Fakt, że Profesor Dziemidok pozwolił mi samej wpaść na pomysł doktoratu, wspaniale świadczy o jego pedagogicznej intuicji i sokratejskiej mądrości. Wiele razy głosił przy mnie, że nie zna się na muzyce i w związku z tym, prosił o rady dotyczące ocen prac naukowych odwołujących się do tej sztuki. Dla młodej osoby, jaką wówczas byłam, dostrzeganie we mnie doradcy było niezwykle nobilitujące. Doceniałam

to wówczas podobnie zresztą jak inną jego cechę, dość rzadką u pedagogów: zaufanie i wolność, którymi obdarzał nas, gdy pisaliśmy swoje prace, nie narzucając swoich wizji ani nie ingerując zbytnio w proces twórczy (zgodnie z medyczną zasadą, po pierwsze, nie szkodzić).

Nieraz zdarzyło mi się odkryć, w rozmowach z kolegami z innych kierunków studiów, że wykładami, które szczególnie ciepło wspominaliśmy były wykłady Profesora Dziemidoka: nie tylko z estetyki, ale także filozofii współczesnej czy etyki. Fascynowały nas nie tylko jego poczucie humoru (o którym niejedno można by napisać, pamiętając o tym, że Profesor był autorem rozprawy doktorskiej dotyczącej komizmu), ale także umiejętność wiązania referowanych poglądów filozoficznych z życiowymi dylematami. Widać to było zresztą nie tylko w wykładach, ale i w ostatniej Jego książce, afirmującej filozoficzną mądrość życia. Jako człowiek, przyznawał się do błędów. W życiu codziennym bywał bezradny, zrozpaczony. Potrafił zaufać swoim uczniom, dzieląc się z nimi własnymi rozterkami – a w chwilach trudnych dla nas, umiał nas wysłuchać. W te Święta Bożego Narodzenia po raz pierwszy zabraknie kartki z życzeniami, którą od lat, tradycyjnie już podpisywał „Dziadek Bohdan” – i wiem, że nie tylko ja, ale wielu innych adresatów z grona jego uczniów i przyjaciół, boleśnie doświadczy tego braku.

**ANNA CHEĆKA:** dr hab., profesor uczelni, filozof i pianistka, kierownik Zakładu Estetyki i Filozofii Kultury w Instytucie Filozofii Uniwersytetu Gdańskiego. Opublikowała książki: *Dysonanse krytyki* (Gdańsk 2008), *Ucho i umysł. Szkice o doświadczeniu*

*muzyki* (Gdańsk, 2012), *A jak Apollo. Biografia Alfreda Cortota* (Warszawa 2019) oraz *Słuch metafizyczny* (Warszawa 2020), opublikowany także w języku angielskim jako *Metaphysical Hearing* (Warszawa 2021). Adres e-mail: anna.checka@ug.edu.pl